

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. a odnośnie-
niem przez pocztę 21 gr. więcej. W wy-
padkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa,
słoneńca pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa
żądać pozaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abona-
mentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor
przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Re-
dakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickie-
wicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,262.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!**

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7
tam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-tam. w
wiadomościach potocznych 50 gr. na pierwszej str. 60 gr. Rabatu
udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi
trzy razy tygodniowo, 1 to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądo-
wym odwołaniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest
właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo
zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 65

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 6 czerwca 1936 r.

Rok 17

W niedziele kto żyw podąży do Dębowejłaki

Rząd generała Sławoj-Składkowskiego przed Sejmem Pierwsze plenarne posiedzenie sesji nadzwyczajnej

WARSZAWA. 4 czerwca br. odbyło się pierwsze w bieżącej sesji nadzwyczajnej plenarne posiedzenie Sejmu.

Zapowiedź przemówienia premiera gen. Sławoj - Składkowskiego przy pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o pełnomocnictwach *wzbudziła żywe zainteresowanie w Izbie*. Posłowie stawili się w komplecie. Galeria dla publiczności i łoża prasowe przepelnione. W ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu z panem premierem Sławoj - Składkowskim na czele.

Marszałek Car odczytał na wstępie zarządzenie P. Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, poczem otworzył posiedzenie.

Skolei marszałek zawiadomił izbę, otrzymał od ambasadora Wielkiej Brytanji pismo z wyrazami podziękowania jego królewskiej mości króla Edwarda VIII. za uzczenie przez Sejm pamięci i udział w żalobie spowodu zgonu króla Jerzego V.

W związku z przedmiotem obrad obecnej sesji nadzwyczajnej, marszałek zaproponował *powołanie na okres tej sesji komisji* — administracyjno-

samorządowej, budżetowej, prawniczej, regulaminowej, rolnej, spraw zagr. oraz specjalnej dla rozważenia projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów — *w składzie wybranych przez Izbę na sesji zwyczajnej 1935 — 36.*

Izba zgodziła się na tę propozycję.

Szereg projektów ustaw, znajdujących się na porządku dziennym, został w pierwszym czytaniu na propozycję marszałka odesłany do odnośnych komisji.

kojni co do opinji o naszym Sejmie. Opinia o nas i o tem co zrobimy, nie zależy od naszych przeciwników, ale zależy od nas i od tego, co zrobić potrafimy.

Jest to taka krótka dygresja, niekonieczna może dla premiera, ale koleadzy rozumieją, że jako wieloletni poseł, zawsze sobie wysoce cenilem, że jestem wybrany przez ludność.

Proszę kolegów! Obrona Polski — to hasło gen. Śmigłego, a w obronie jakiej Polski mamy walczyć? Gdzie szukać sil tej Polski.

SIĘGNIEMY DO MAS PRACUJĄCYCH

Napoleon, kiedy stał się potężnym, postanowił wynagrodzić wszystkich swoich bliskich, którzy mu w tem pomogli, chłopców stajennych porobił królami, nadawał tytuły, ziemie i pałace stworzył nową arystokrację. Komendant nie dał nam żadnych tytułów, nie dał nam żadnych dóbr nie dał nam żadnych ziem, a dał nam ten jedyny zaszczyt, że rozkazywał nam i karał, jak było co złego i tu się okazała wyższość znajomości natury ludzkiej u Komendanta.

Dlatego nam się w głowie nie przewróciło. Dlatego pamiętamy skąd wyszliśmy. Wiemy, że większość z nas wyszła z chat albo z małych domków ludzi pracy. Na pracy tych właśnie z chat i domków oprzemy naszą polską pracę.

Sięgniemy do mas, przedewszystkiem do chłopów nietylko dlatego, że jest ich najwięcej, ale dlatego, że tu jest najwięcej utajonej energii i sily — do robotników rzemieślników i inteligencji pracujących.

Aby sięgnąć do tych mas, trzeba wiedzieć, że one myślą i czują. Dlatego też musimy głęboko te rzeczy badać, dlatego zakazujemy masowych konfiskat, jak i masowych aresztowań, bo gdy się masowo aresztuje, to aresztuje się ludzi najbardziej potrzebnych, którzy nie umieją się bronić, a gdy się masowo konfiskuje, to znaczy, że Rząd boi się wszystkiego, co o nim piszą. Mocny Rząd nie potrzebuje się bać tego co piszą. Mocny Rząd nie potrzebuje masowych konfiskat. (Okłaski).

Jednym słowem musimy wiedzieć, co myśli i czuje t. zw. dotychczas „szary człowiek“. — Proszę kolegów, jest to dla mnie nazwa wstętna — ja tą nazwę zwalczałem. „Szary człowiek, to ktoś nie powiedział lecz wypułł tę nazwę. Szaryzna to kolor trupi. Narzucili nam tę nazwę ci, którzy wszystko w Polsce na szaro widzieć pragną.

GŁÓWNE ZADANIA RZĄDU.

Nawet najbardziej potrzebny człowiek ma swoje ideały życiowe, do których dąży, a więc ma swoją grę barw życia. Trzeba mu tylko stworzyć możliwość pracy.

Przekonałem się proszę kolegów, już przez ten krótki czas że tam, gdzie jest chociaż trochę roboty i gdzie niema głodu, tam niema komunizmu. Nie ludźmy się, że policyjnymi środkami zwalczymy komunizm (okłaski). Proszę kolegów komunisci niewątpliwie wykorzystują to, że ludzie są głodni, ale to nie jest metoda rządzenia aby prawdziwi komunisti chodzili wolni Polsce, a ludzie głodni byli wtęciani do więzień. Przeciwnie robić trzeba — dać głodnym chleba, a komunistów sadzać do więzienia. (okłaski). Ja proszę kolegów, jestem głęboko przekonany, że głównym zadaniem naszym jest dać głodnym jeść przez zapewnienie im pracy.

Jeżeli tego uczynić nie potrafie, jeżeli nie znam, że jest to rzecz dla mnie niewykonalna odejdę, niech robi ten, co zrobić potrafi.

Metoda aresztowań i gnębienia nie pomoże. Napewno będziemy mieli spokój skoro częściej choćby rozładujemy bezrobocie. Ja w to wierzę. Dlatego proszę kolegów musimy się zabrać do programu gospodarczego.

Cóż to jest ten program? To jest właśnie zagadnienie bezrobocia, to jest przeludnienie wsi, to jest utrzymanie waluty, to jest zrównoważenie budżetu, t. j. rozwój przemysłu, a w szczególności przemysłu pracującego dla Państwa.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

„Trzeba zacząć surowe życie”

Przemówienie prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego

Przy pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania dekretów zabrał głos p. premier gen. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI, pomitany przez izbę hucznie oklaskami.

Koleadzy, zostawcie te okłaski do chwili, kiedy potrafimy rozładować bezrobocie i nakarmić głodnych (okłaski).

Wysoko Izbo! Mam zaszczyt przedstawić się Wysokiej Izbie. Z rozkazu Prezydenta Rzeczypospolitej i gen. Śmigłego zostałem premierem Rządu.

Jest zwyczajem parlamentarnym, że premier rządu wygłasza exposé. Najczęściej to exposé zostaje wygłoszone w ten sposób, że premier przynosi ze sobą plik papierów, które potem czyta i przewraca kartkę po kartce, a cała izba patrzy z przerażeniem, że mu jeszcze tyle tych kartek zostało. (Wesołość).

Wysoko Izbo, w takim exposé zawsze jest wszystko przewidziane, wszystko przemyślane, a potem jakże często nie wykonane. Gdyby, proszę Wysokiej Izby, zebrać exposé wszystkich rządów, to świat byłby bogaty, piękny, zorganizowany, nie walczyłby z temi trudnościami psychicznymi i gospodarczymi, w których jest pogrążony cały, a z nim i Polska.

Proszę kolegów, ja takiego exposé nie potrafie wam wypowiedzieć i nie wypowiem i tego po mnie nie oczekujcie. Zgóry to mówię. Boleję nad tem, ale tego nie potrafie zrobić.

Dlatego tylko powiem wam krótko na czem polega, zdaniem mojem, zadanie mojego Rządu.

Zadaniem tego Rządu jest poprawa sytuacji gospodarczej przy jednoczesnym wzmocnieniu nastrojów w kraju i zapewnieniu jutra.

Nerwy Polski są zmęczone, te nerwy muszą przetrzymać do momentu, kiedy sytuacja gospodarcza się poprawi.

OBLICZE POLITYCZNE GABINETU.

Spoleczeństwo ma prawo wiedzieć, kto będzie mu te nerwy reperował. Jednym słowem zwyczajem parlamentarnym trzeba przedstawić tak zwane oblicze polityczne gabinetu. I otóż gabinet, który mam zaszczyt reprezentować, w żadnym wypadku nie będzie sterować krańcowo w lewo, do tych, którzy mając piękną tradycję walki o niepodległość, mając piękną tradycję wojny z bolszewikami, obecnie układają się i robią pakty nieagresji z komunistami. W tę stronę mój Rząd nie zawróci (okłaski).

Mój Rząd nie zawróci również do skrajnej prawicy, która lokowała kiedyś swoje narodowe ideały w cieniu kolosa carskiej Rosji, która po rozpadnięciu się tego kolosa nie znalazła bardziej współczesnego i bardziej realnego w tej chwili symbolu, jak piękny kiedyś i groźny szczerbiec Chrobrego, sama jednak ten szczerbiec Chrobrego zmniejszyła do pojęcia nieczyłka noszonego w klapie marynarki (okłaski), a urealnieniem tego symbolu uczyniła bicie Żydów

W tym kierunku mój Rząd również nie pójdzie

Mój Rząd uważa, że w Polsce krzywdzić nikogo nie wolno — podobnie jak ucziwy gospodarz nie pozwala nikogo krzywdzić w swoim domu. Walka ekonomiczna, owszem, ale krzywdy żadnej.

OBRONA POLSKI W NAJSZERSZYM ZNACZENIU TEGO SŁOWA.

Oblicze polityczne mego Rządu będzie zwrócone stale tam, gdzie jest racja Polski, dobro Polski, jako całości i jako Państwa. Tę rację Polski na najbliższy czas wskazał nam w swem przemówieniu gen. Śmigły. — Powiedział, że racja Polski jest obecnie „Obrona Polski“, obrona w najszerszym tego słowa znaczeniu. To nie jest jedynie obrona przeciw wrogom zewnętrznym, to jest obrona Polski w nas samych, wytworzenie w nas samych tych potencyj, tych myśli, tych sil, aby obrona Ojczyzny była zapewniona.

JEDNOLICIE KIEROWANA WOLA.

Ta obrona Polski, proszę kolegów, nie może się składać jedynie z najlepszych nawet

chęci poszczególnych niezorganizowanych jednostek, musi być kierowana, jak powiedział gen. Śmigły, musi zależeć od „jednolicie kierowanej woli“, tę wolę, proszę kolegów musimy wytworzyć my Polacy sami z siebie, ta wola musi z nas emanować, — musimy stworzyć zrzeczenie ludzi karnych, mocnych, podporządkowanych jednolitym dyspozycjom i muszą to uczynić nietylko ci, którzy w roku 1914 czy 18 dali dowody karności i patriotyzmu. Nieważnym jest obecnie co kto robił w 1914 r. — dziś ważne jest, jak kto myśli i jak kto chce budować Polskę w r. 1936 (Huczne okłaski).

Wielkość tego zrzeczenia, jego wpływy, wyniki jego pracy zależeć będą od wysiłku wszystkich w Polsce ludzi dobrej woli, zależeć będą przedewszystkiem od nas i od tego, jak potrafimy tę sprawę postawić w terenie.

PRZYPOMNIENIE NA CZASIE

Ale starają się nam wmówić, że my przecież w terenie nie mamy żadnego wpływu, że wybór nas to wybory fikcyjne, że my właściwie nie jesteśmy posłami, a wyraz Sejm pisze się dziś w uduzysławia... Kiedy widzę tę naogonkę na nas, kiedy słyszę, że nie mamy jakoby wpływu w terenie, przypominają mi się wybory w roku 1928 Wtedy to, kiedy stronnictwo, o którym Komendant powiedział, że trzeba na nie głosować, uzyskało 128 mandatów, ślepi, zapamiętali politycy uznali ten fakt za niewiarogodny i oparli na fałszowaniu wyborów. Nie mieściło się tym politykom w głowie, by organizacja popierana przez Komendanta mogła uzyskać aż 128 mandatów poselskich.

Proszę kolegów, gdzie są obecnie ci ludzie, co tak mówili? Ci ludzie zawiedzeni, zgorzkniali, znaleźli się poza Izba.

Niektórzy z tych polityków w parę lat później ośmielili się krytykować postępowanie Prezydenta Rzeczypospolitej za to, tylko, że szedł podług wskazań i myśli Genjusza Narodu. To też osądzeni przez sądy polskie, a nie mając odwagi ponieść konsekwencji za to co robili, uciekli zagranicę i siedzą tam dotychczas na jakże zasłużonym wygnaniu. Groża, że wróca. Niech wróca. Wymiar sprawiedliwości czeka ich. — (Okłaski)

Dlatego też proszę kolegów, będziemy spo-

Musimy mieć do tego plan walki. Tego planu walki ja wam koledzy, nie powiem. Ten plan się robi. Nie powiem wam, nietylko dlatego, że jest to przedczesne, że jest niegotowy, ale to byłoby nierozsądne i niebezpieczne. My nie wiemy, jakie będą warunki za dwa, trzy miesiące. Być może, będą musiał ten plan zmienić, a nie chcę wtedy wprowadzić zwątpienia z tego powodu.

Proszę ażebyście mieli zaufanie do tego Rządu czekali, co zrobi, a później ustosunkujecie się rzeczowo do tego, co zrobił. W tej chwili mówienie o tym planie byłoby nierozsądne. — Zresztą ogólne wytyczne planu gospodarczego Rządu wyjaśni na komisji p. wicepremier Kwiatkowski.

DLACZEGO PEŁNOMOCNICTWA SĄ KONIECZNE?

Ponieważ w rzeczach gospodarczych tak się stało że życie gospodarcze idzie obecnie prędzej, niż obrady parlamentu więc przychodzi do kolegów z prośbą znowu o pełnomocnictwa. Wierzę mi jako koledzy, że bynajmniej nie cierpię na głód władzy. Przeciwnie mam tej władzy tyle, że nie potrzebuję jej więcej. Więc nie dlatego proszę o pełnomocnictwa, ażeby mieć jeszcze więcej władzy, ani dlatego, ażeby prestiż Sejmu umniejszyć. Najważniejszą rzeczą dla nas niechaj będzie prestiż Polski, to, aby móc rozładować bezrobocie i dać jeść głodnym.

Uważam, że metoda pełnomocnictw, prędzej do tego dojdziemy, prestiżu Sejmu nie zachwieje my, a władza Rządu nie będzie przez to większą, niż jej potrzebuję.

Apeluję do kolegów, ażebyście mi pomogli w sprawie, którą muszę zrobić. Żeby wam poka-

zać moją lojalność, powiem, że nie wykorzystalem ani jednego dekretu dotychczas dlatego, że uważam, iż te dekryty daliśmy rządowi premiera Kościalskiego. Na przyszłość także to tylko będą wykorzystywał, co będzie mi konieczne. Proszę bardzo, ażebyście sądzili mój Rząd według rzeczy obiektywnych.

A teraz słów kilka w sprawie chwili w której przychodzi do władzy ten Rząd.

ROZKAZ WODZA, KTÓREGO WYZNACZYŁ KOMENDANT

Każdemu rządowi, który przychodzi do władzy, wydaje się, że przychodzi w sytuacji osobliwej. Ta sytuacja nie jest osobliwa, ale musimy sobie zdać sprawę, jaka jest. Sytuacja polityczna jest lepsza, niżby można było przypuszczać.

Kiedy źrenice Komendanta pokryło białmo śmierci, te źrenice, które były dla nas drogą wskazani, była możliwość przypuszczenia, że zostajemy w zupełnym mroku. Tymczasem epoka geniuszu Komendanta nie skończyła się z Jego śmiercią.

Zyjemy dalej w epoce, posiadamy wodza, którego Komendant wyznaczył jako strażnika granic Rzeczypospolitej, a który jednocześnie

sprawuje czujny nadzór nad duszą narodu. Koledzy, temu Wodzowi musimy oddać wszystkie nasze siły, musimy mu ofiarować tak samo ostateczną kroplę krwi, jak to robiliśmy dla Komendanta. (Okłaski).

Dlaczego mamy to robić? Czy śmigły obiecuje nam jakieś nowe dostojenie, jakieś nowe zaszczyty? Nie. Tak samo, jak swego czasu Komendant, on nic nie obiecuje. Daje zato jedynie twarde rozkaz, który wyraża się w jednym zdaniu: „TRZEBA ZACZAĆ SUROWE ŻYCIE”. — (Długotrwałe okłaski).

Mowa pana Premiera była wielokrotnie żywo oklaskiwana przez Izbę, a po jej zakończeniu rozległy się huczne brawa.

Ponieważ nikt nie zażądał głosu, marszałek Car oświadczył, że projekt ustawy o pełnomocnictwach zostaje odesłany w pierwszym czytaniu do komisji specjalnej.

Zakomunikował, że termin następnego posiedzenia i porządek dzienny będzie podany na piśmie.



J. Em. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski arcybiskup metropolita warszawski obchodzi w dniu 30 maja br. 50 lecie święceń kapłańskich. — Katolicy stolicy i całego kraju uczcili tę rocznicę uroczystymi obchodami w dniu 3 i 4 czerwca.

RZĄD FRANCUSKI USTAPIŁ

PARYŻ. Rozmowa prezydenta Lebruna z członkami rządu Sarraut trwała pół godziny. Prezydent Lebrun podziękował premierowi Sarraut i jego ministrom za współpracę, prosząc o dalsze załatwienie spraw bieżących do chwili uformowania się nowego rządu.

PARYŻ. Prezydent Lebrun przyjął Herriota, który został wybrany przewodniczącym Izby Deputowanych.

PARYŻ. Izba Deputowanych wybrała 6-ciu wiceprzewodniczących: — Zostali wybrani: Albert Paulin, Ferdinand Norin (socjaliści), Ducloux (komunista), Hipolit Ducos (radykał socjalny), Leon Baretty (alliance republikainów lewicowych i radykałów niezależnych), Edward Soulier (federacja republikańska).

PARYŻ. Opuszczając Pałac Elizejski, Blum zakomunikował, iż pierwsze posiedzenie rady gabinetowej odbędzie się w piątek wieczorem, w sobotę zaś rano zbierze się rada ministrów. Nowy rząd przedstawi się Izbie w sobotę popołudniu.

Co słychać?

Z ZAGRANICY

+ Bank niderlandzki podniósł dziś stopy dyskontowa z 3½ do 4½ procent. Spadek zapasu złota wyraził się w ub. tygodniu rekordową cyfrą 45 milionów guldenów.

+ We wszystkich kopalniach prowincji Asturji wybuchł strajk powszechny.

+ Prezydent Roosevelt podpisał ustawę o kredytach na marynarkę wojenną w sumie 526.546.000 dolarów. Jednocześnie podpis prezydenta otrzymała ustawa o kredytach na armię w sumie 572.446.000 dolarów. Obie cyfry kredytów są rekordowe dla okresu pokoju.

PAMIĘTAJCIE,

że każdy grosz, oddany w ręce żydowskie, uboży naród polski.

● Czy młody – czy stary – ● każdy wyruszy w dniu 7 czerwca do Dębowejłaki

HENRY BORDEAUX ZABAWA W MORDERSTWO POWIEŚĆ PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

20

Claire de Maur nie słucha od dłuższej chwili opowiadania doktora Dominant o osobliwościach najspanialszych przypadków neurastenji. Skupia się cała w radosnym oczekiwaniu porozumienia ze swym droгим sąsiadem po długich, ciężkich miesiącach.

— Nie powinnam pana zabierać tylko dla siebie — mówi Eihel de Foix ze znaczącym uśmiechem.

Lord Musgrave nie protestuje. Nie zwraca w tej chwili uwagi na to, że tajemnica jego życia zaczyna być znana. Odnajduje swą utraconą przyjaciółkę i odnajduje ją nietkniętą.

— Powiedz coś do mnie, Claire, niech wreszcie usłyszę twój głos, tak dawno niesłyszany.

— A ja zato słyszałam głos pana.

— W jaki sposób?

— Pan wie dobrze, że pana słuchałam. Mogło mi się zdawać, że mówi pan dla całego świata, a to było dla mnie. Po powrocie z Indji wygłosił pan długie przemówienie w Izbie Handlowej w Londynie.

— Przemówienie ekonomiczne — uśmiechnął się mąż stanu, zdając sobie doskonale sprawę, dokąd zmierza jego sąsiadka.

— Tak, przemówienie ekonomiczne przed mi-

krofonem. Zawiadomiły mnie o tem gazety angielskie. W ambasadzie w Bernie słychać świetnie Londyn. Chciałam sprawdzić moje postępy w języku angielskim. Zrozumiałam wszystko.

— Naprawdę wszystko?

— Tak, naprawdę. Pomiędzy informacje o produkcji i wymianie było wplecione opowiadanie o pewnym spotkaniu nad brzegiem Gangesu. Młoda dziewczyna hinduska zbliżająca się do rzeki, wyglądała jak wcielenie wiosny. Jej widok odmłodził, jak się pan wyraził pańska jesień i to posłużyło panu do porównania jej do szerokiego świata odmładzającego swemi zasobami starą Anglię. To było dla mnie, prawda, a nie dla kupców?

— To było dla pani, Claire. Miałem nadzieję, że pani mnie słucha.

— Jeszcze później, w innym przemówieniu....

— We wszystkie moje przemówienia przez radio wstawiałem zawsze zdanie dla pani.

— A ja je zawsze odnajdywałam. To było cudowne, to wyznanie na odległość.

— Niema już teraz odległości między nami...

Wielki dziennikarz amerykański nie może stracić okazji do wywiadu. Edgar Hilden siedzi obok najwybitniejszej gwiazdy filmu francuskiego. Jest to korzystne dla niego, ale jeszcze więcej dla niej, ponieważ w jego mocy leży zamiana tej sławy lokalnej na światową. Gwiazdy Stanów Zjednoczonych mają zupełnie inną sytuację artystyczną i finansową, niż warte gwiazdy narodów europejskich. Clarisse Villevert bajecznie piękna w swej czerwonej sukni, o smukłych harmonijnych kształtach i drapieżnych oczach, robi wraże-

nie, jakby nic nie rozumiała. Nie zwraca na sąsiada żadnej uwagi. Wydaje się przejęta jedną męczącą i denerwującą myślą: kręci głową na prawo i na lewo, jakby chciała przejrzeć cały las przy blasku księżyca. Zapewne nie wie nawet, obok kogo siedzi. Przedstawiają zwykle tak niewyraźne. Dziennikarz mówi więc jeszcze raz swoje nazwisko, co nie wywołuje żadnego wrażenia. Zirytowany wciąż jednak próbuje zagaić rozmowę.

— Pani jest przerażającą kobietą. U was to się nazywa kobieta fatalna. Rolę takich kobiet grywają zwykle brunetki. Zabija pani często w swych rolach, prawda?

Clarisse, niezadowolona, musi odpowiedzieć.

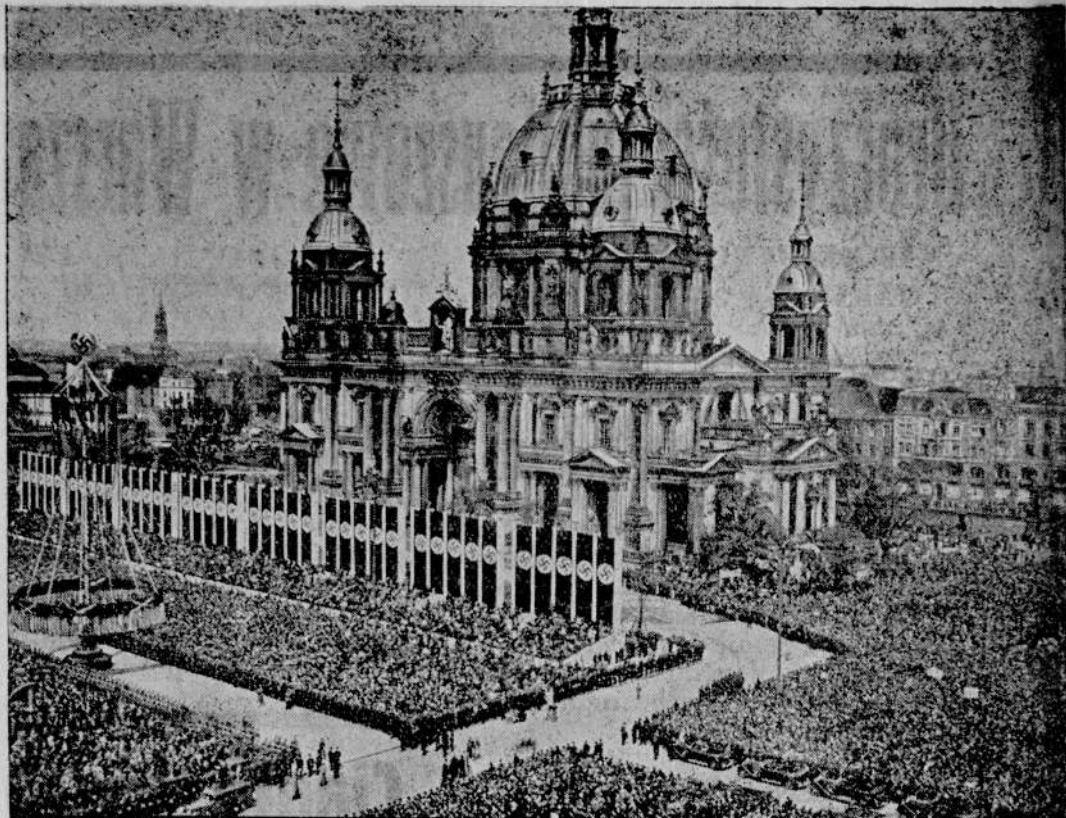
— Czasem mnie również zabijają.

— W jakich rolach?

— W „Yamilé”. W „Naszyniku z goździków”.

— O, tak. Widziałem panią w tym filmie tułatańskim. Była pani dziewczyną z pustyni imieniem: Ghezella, później zdaje się, żoną starego naczelnika plemienia, zużytego przez wiek, ale zazdrosnego i mściwego. Zakochała się pani w jażdżącym konno młodym i pięknym oficerze francuskim. Co noc ryzykując życie szła pani do niego. Za pierwszym razem skoczyła pani ze zrzecnością pantery na jego okno, gdzie stała pani zawinięta w szal i oświetlona księżycem, czekała nieruchomo, nie wiedząc jak panią przyjmie. A później rzuciła mu pani czerwoną różę z oazy. Wziął panią w ramiona. W tym filmie istotnie umiera pani, uduszona przez starego męża. Należałoby zrobić interes z Ameryką, zmienić tytuł, niezręczny i za długi nazwać film „Ghezella” i pozwolić się ocalić w ostatniej chwili młodemu oficerowi. W Ameryce konieczne jest szczęśliwe zakończenie.

Kto Polak ♦ podąży 7 czerwca do Dębowejłaki



GDZIE I JAK MANIFESTUJĄ?

Pierwszy obrazek przedstawia wielką manifestację w Rzymie z okazji zwycięstwa nad awy przedstawia manifestację w Berlinie — Abisynja. — Drugi obrazek, nie mniej ciekawy podczas święta narodowego III-ciej Rzeszy. — Podając powyższe obrazki — przypominamy również o wielkiej manifestacji patriotycznej, jaka odbędzie się w Dębowejłacie 7. bm.

Program potężnej manifestacji w Dębowejłacie

Zgodnie z uchwałą Komitetu organizacyjnego święto odbędzie się według następującego programu:

godz. 5-10 — a) Koncentracja wszystkich oddziałów p. w. przedpoborowych (gimnazjum, szkoły dokształcające, Związek Strzelecki i drużyna p.w. pozaszkolna Z.H.P.) na punkcie zbornym obok szkoły w Dębowejłacie.

b) Zbiórka koncentracyjna wszystkich oddziałów Federacji P.Z.O.O. (Związek Podofic. Rez., Powst. i Woj., Rezerwiści, Krakusi, Ogniska KPW. i PPW.) na punkcie zbornym obok szkoły w Myśliwcu.

godz. 6-10 — Dwustronne ćwiczenia bojowe — rozkaz organizacyjny i założenie do ćwiczeń otrzymują zainteresowani dowódcy później.

godz. 10-30 — Zbiórka wszystkich organizacji biorących udział w Zlocie w Dębowejłacie na placu obok Zakładu Sióstr „Dobrego Pasterza”.

godz. 10-45 — Raport.

godz. 11-12 — Msza polowa z okolicznościowym kazaniem.

godz. 12-13 — Defilada.

godz. 12-30 — 14-tej — Obiad i przerwa obiadowa.

godz. 14-15 — Przemówienia oraz ślubowanie.

Zgodnie z uchwałą z dnia 2 czerwca Komitetu Złotowego w Dębowejłacie został ustalony następujący program sekcji wychowania fizycznego i imprez:

15.00—15.40 Pokazy ćwiczeń gimnast. Tow. Gimn. „Sokół” (zespoły męskie i żeńskie)

15.40—16.00 Zaprawa gimn. do boks i boks, Strzelec. Równocześnie pokaz siatkówki drużyn: Strzelec żeński i K. S. M. Ż.

16.00—16.30 Pokazy harcerek: taniec nar. i zbójnicki, inscenizacja: Starość i młodość (i inne). Pokazy harcerek: biwakowanie, napad gazowy, obrona O. P. G. (i inne)

16.30—16.45 Pokaz „Krakowiaka” K. S. M. Ż.

16.45—17.05 Pokaz siatkówki — drużyny: Huliec P. W. Gimnazjum męski i K. S. M. Męsk.

17.05—17.15 Korowód ze śpiewami: K.S.M. Ż.

17.15—17.45 Pokazy lekcji: gimnastycznej i lekkoatletycznej. uczniów Państw. Gimnazjum z Wąbrzeźna i Tow. Gimn. „Sokół”.

W czasie przerwy obiadowej odbędą się pokazy Straży Pożarnej oraz równocześnie drużyny LOPP, odkażanie terenu O. P. G. (godzina 13.00—14.00).

Sprzęt do siatkówki zabiera Powiatowa Komenda P. W. plut. Skwara, po który zgłoszą się zainteresowane druż. strzelca żeńsk.

Wszelkie popisy gimnastyczne i boks,

zaprawy lekkoatlet. i pokazy siatkówki — mogą się odbyć tylko w przepisowych kostiumach gimnastycznych. Każdy zespół winien mieć jednolite spodenki gimn., koszulki oraz pantofelki, które należy zabrać z sobą.

Szatnie znajdować się będą w budynku P. C. K. (punkt opatrunkowy).

W sprawie wyjaśnień i wypadków sportowych należy się zwracać do podpor. Golika Władysława. Miejsce pobytu od 15—18-ej — polanka za obozami harcerskimi.

Po godz. 18-tej — popisy chórów — kierownik p. prof. Buchwald.

UWAGA WOŹNICE!

Celem zapewnienia bezpieczeństwa na drogach i szosach wiodących do Dębowejłaki — zwraca się uwagę woźnicom — by na drogach i szosach JECHAŁI BEZWZGLĘDNIE PRAWĄ STRONĄ.

Pozatem Rodzice winni dopilnować — by dzieci nie kręciły się po szosie — gdyż o nieszczęście nie trudno.

MARYNARKA GÓRA

Wśród licznych wygranych, jakie padły w czwartej klasie ubiegłej trzydziestej piątej Loterii Państwowej, zanotujemy dzisiaj uczestników jednej éwiartki losu nr. 194562, na który padło pięćdziesiąt tysięcy złotych.



Na fotografii, którą podajemy powyżej widzimy pp. bosmanmat Karola Staszyńskiego i matę Wincentego Podsiada, dzielnych podoficerów marynarki, członków załogi przeciwtorpedowca „O. R. P. Burza”.

Dwaj koledzy — dotychczas kawalerowie — poraz pierwszy grali na Loterii Państwowej i szczęście im dopisało, gdyż już w trzeciej klasie padło na ich numer sto pięćdziesiąt złotych, w czwartej zaś tyle, że każdy ze współwłaścicieli éwiartki zainkasował w Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej po pięć tysięcy złotych.

W pierwszej klasie trzydziestej szóstej Loterii każdy z nich już grać będzie conajmniej na całą éwiartkę. Pospieszli też zaraz zaopatrzyć się w losy, pomnąc, że ciągnięcie rozpocznie się już 18 bm.

Komunikacja na święto P.W. i W.F. w Dębowejłacie

Od przewodniczącego sekcji komunikacyjnej otrzymujemy poniższe pismo:

Celem umożliwienia szerakiemu ogółowi brania udziału w manifestacji w Dębowejłacie w dniu 7 czerwca, uruchomione będą autobusy, które kursować będą co pół godziny począwszy od godz. 8-mej rano aż do zakończenia zlotu.

Cena 50, gr. w jedną stronę od osoby.

Ażeby tym, którzy do Dębowejłaki udają się pieszo ukrócić drogę — kursować będą przez cały dzień od

godz. 8-mej rano w krótkich odstępach czasu — tramwaj Kolei Powiatowej, który będzie dowoził publiczność do oberży p. Niedzielskiego za opłatą 10 gr. od osoby.

Zniżka nie obowiązuje do tramwajów kursujących w myśl rozkładu jazdy.

Pozatem dla osób zamierzających jechać do Dębowejłaki taksówkami — komunikujemy, że taksówki mają postój jak zwykle na rynku koszt przejazdu w jedną stronę 2 złote od osoby lub 10 zł. w obie strony na uprzednie zamówienie.

Kto przybędzie na święto pw i wf

Jak nas informują, na święto p. w. i w. f. jakie odbędzie się w niedzielę 7-go bm. w Dębowejłacie, przybędą: dowódca 65 pp. płk. dypl. Saloni, delegat dowódcy 4-tej dywizji piechoty, komendant Federacji P. Z. O. O. mjr. Cerklewicz, Komendant Okr. Z. S. mjr. Korczewski oraz cały szereg wyższych oficerów.

Pozatem wezmą udział w manifestacji sen. Seib, starosta toruński Skórewicz i inni.

Prócz tego przybędą liczni reprezentanci prasy pomorskiej.

300,000 ZŁ. NA ODDŁUŻENIE URZĘDNIKÓW.

Jak doniósł komunikat oficjalny, komitet ekonomiczny ministrów stwierdzając pozytywne wyniki akcji kredytowej, prowadzonej przez Spółdzielczy Bank Urzędniczy, postanowił udzielić bankowi temu bezprocentowej lokaty 300,000 zł. na cele oddłużenia pracowników państwowych.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, suma ta zostanie udzielona z kredytu jednego miliona złotych, przyznanego dodatkową ustawą skarbo-

wą na rok 1935/36 na „Fundusz Zaliczek na uposażenia funkcjonariuszów państwowych”.

Pożyczki z Banku na oddłużenie pracowników państwowych muszą być udzielane w oparciu o zasady, uchwalone uprzednio przez komitet ekonomiczny ministrów, a więc otrzymywać je mogą tylko funkcjonariusze państwowi, których uposażenie netto wraz z dodatkowymi wynagrodzeniami nie przekracza kwoty 400 zł. miesięcznie, wysokość pożyczki nie może przekraczać 1,000 zł. oraz wypłata sumy pożyczki ma następować zasadniczo do rąk wierzycieli.

7 czerwca spotykamy się wszyscy w Dębowej Łące

Uroczystości jubileuszowe w Warszawie

NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

WARSZAWA 5. VI. O godzinie 9-tej rano w Katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Professor Ignacy Mościcki z małżonką w otoczeniu domu cywilnego i gabinetu wojskowego, generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, Rząd z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele, marszałek Sejmu p. Stanisław Car i marszałek Senatu p. Aleksander Prystor, liczni senatorowie i posłowie, dyplomacja, przedstawiciele armii i licznych organizacji społecznych.

ŻYCZENIA NA ZAMKU.

Po nabożeństwie w katedrze św. Jana Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się na Zamek, gdzie przyjął życzenia domu cywilnego i gabinetu wojskowego.

DEFILADA NA POLU MOKOTOWSKIM.

O godzinie 10-tej min. 10 przybył na Pole Mokotowskie Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, gdzie byli już zebrani: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, Rząd w pełnym składzie, Senat i Sejm, dyplomacja i t. d. Po przejechaniu w otwartym samochodzie przed frontem zgromadzonej młodzieży szkolnej, przy dźwiękach hymnu narodowego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wszedł na trybunę w towarzystwie gen. Rydza - Śmigłego i ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, skąd przyjął defiladę wojska, oddziałów Przysposobienia Wojskowego, Policji Państwowej konnej i pieszej, Straży więziennej, Związku Rezerwistów i t. p. Defilada została zakończona brawurowym galopem I pułku Szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego.

Żegnany hymnem narodowym po skończonej defiladzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej odjechał na Zamek.

MINISTER ŚWIĘTOSŁAWSKI DO MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Po skończonej defiladzie i odjeździe Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, o godz. 12-ej min. 5 wygłosił przemówienie do zgromadzonej na Polu Mokotowskim młodzieży szkolnej p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Wojciech Świętosławski. Przemówienie p. ministra Świętosławskiego transmitowane było przez wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radja.

HOLD ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH.

O godzinie 16-ej 30 na Stadionie Wojska Polskiego zgromadziły się wszystkie stołeczne organizacje sportowe, gdzie złożyły hold Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Pana Prezydenta na Stadionie powitał minister Komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych, który wygłosił również przemówienie, transmitowane przez wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radja. — Zgromadzeni sportowcy ugotowali Panu Prezydentowi żywiołową owację.

ŻYCZENIA NA ZAMKU.

Od godz. 17.30 do godz. 20-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował życzenia na Zamku królewskim.

HOLD ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH.

O godzinie 20-ej na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego zgromadziły się delegacje ze sztandarami stołecznych organizacji społecznych. Do zgromadzonych wygłosił przemówienie prezydent m. st. Warszawy, minister Stefan Starzyński, jako przewodniczący komitetu stołecznego. — O godz. 20 min. 45 delegacje z Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w pochodzie udały się na zamek królewski gdzie złożyły hold Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Ciągle rozruchy w Palestynie

JEROZOLIMA. Dnia 5. 6. rano wyznaczono dwa mosty i zdarto druty telefoniczne na przestrzeni mili angielskiej na drodze do Hebronu. Na drodze tej będą odtąd jeździć jedynie lekkie pojazdy.

JEROZOLIMA. Wobec naprężonej sytuacji w Palestynie wysoki Komisarz wydał szereg zarządzeń, nadających władzom bezpieczeństwa uprawnienia. Oto najważniejsze z nich

Policja otrzymała uprawnienia wojskowe przy aresztowaniach i rewizjach.

Każdy mieszkaniec może być aresztowany nawet jeżeli nie jest podejrzany lub schwytany na gorącym uczynku.

Wolno jest zamykać każdy lokal publiczny i rozwiązywać każde zgromadzenie.

Policja może nakazywać otwieranie sklepów, które zostały zamknięte, jako wyraz akcji bojkotowej.

Wydano zakaz przywozu i wyrobu materiałów wybuchowych.

JEROZOLIMA. W ciągu ubiegłej nocy i 4 czerwca przepołudniem przecięto w 6 miejscach druty telefoniczne.

Zabójstwo wachmistrza w Mińsku Maz. wywołało krwawe zajścia w mieście i okolicy

Krótką relację PAT'a uzupełnia „Express Poranny” następującymi szczegółami:

„Mińsk Mazowiecki został wczoraj wstrząśnięty ohydny mordercem.

„W biały dzień został zamordowany wachmistrz 7 pułku ułanów, stacjonowanych w miasteczku”.

„Przebieg mordu, według relacji naocznych świadków, był następujący:

„Po południu przechodził koło skwerku Kilińskiego 36-letni wachmistrz Jan Bujak ze swoim bratem Zygmuntem, wesoło rozmawiając”.

„W pewnym momencie zaczęli braci kilku podchmielonych mężczyzn, którzy zachowali się tak prowokacyjnie, że wywołali awanturę”.

„Nagle jeden z napastników wyjął rewolwer i czterokrotnie strzelił z tyłu do wachmistrza, raniąc go śmiertelnie w głowę”.

„Po strzałach morderca zaczął uciekać, lecz inni przechodnie i zwabieni strzałami policjanci schwytali go. Jest to Judka Lajb Chaśkiewicz z Kałuszyna”.

„Wachmistrz Bujak zmarł przed przybyciem lekarza, osieracając żonę i dziecko. Mordercę z trudem doprowadzono do więzienia, gdyż oburzony do głębi tłum chciał dokonać samosądu”.

„Goniec Warszawski” podaje dalsze szczegóły pisać:

W dniu jubileuszu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej miasto było udekorowane flagami. Witryny sklepów udekorowano również portretami Pana Prezydenta. W godzinach wieczornych, tak w wigilję jak i w dniu jubileuszu wszystkie gmachy publiczne i kościoły były iluminowane. —

PAN PREZYDENT NA F. O. N.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. postanowił przekazać na Fundusz Obrony Narodowej wszelkie sumy składane do jego dyspozycji, z okazji sprawowania urzędu Prezydenta.

Pan Prezydent R. P. ofiarował na pomoc bezrobotnym 10 tys. złotych zamiast przyjąć reprezentacyjnych na Zamku.



Lord Wauchope, Wysoki Komisarz Palestyny, uważany jest przez Arabów za największego wroga.

W Tryberjadzie nad jeziorem Genczar Arabowie ranili 2 żydów i zniszczyli pomarańczarnię. Dokonano tam 12 aresztowań.



Podajemy dziś jeden z obrazków z krwawych rozruchów w Tel-Awiv, w Palestynie. Arabowie, którzy jak wiadomo burzą się przeciw napływowi żydów do Palestyny, zburzyli dużo budynków żydowskich i obrzucali więzienie bombami. Obecnie wojsko angielskie patroluje po ulicach, ażeby zaprowadzić spokój.

OFIARY NA FON. DLA UCZCZENIA JUBILEUSZU URZĘDOWANIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Celem uczczenia jubileuszu dziesięciolecia urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Bank Gospodarstwa Krajowego przekazał na Fundusz Obrony Narodowej 10,000 zł. — Państwowy Bank Rolny — 10,000 zł. i Bank Akceptacyjny 2 tys. złotych.

ZJEDNOCZONE FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie, chcąc dać wyraz czci i holdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu z okazji 10-cio lecia sprawowania przez Niego najwyższego urzędu w Polsce, a którego inicjatywa i praca przyczyniły się do rozwoju przemysłu azotowego w Polsce — złożyły w imieniu przedsiębiorstwa i pracowników kwotę 10,000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

TORUŃ. Z Wejherowa donoszą: Pracownicy Kierownictwa Przebudowy Dróg województwa pomorskiego z siedzibą w Wejherowie wraz ze wszystkimi podległymi kierownikami robót, uchwalili opodatkować się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości jeden procent poborów na przeciąg sześciu miesięcy. Już przy poborach pracownicy ci złożyli uchwaloną wspólnie daninę na ręce kapitału z komitetu zbiórkowego.

Do 10 czerwca przyjmują pp. listonosze przedpłatę na Głos Wąbrzeski

Chcieli oderwać Śląsk od Polski

Członkowie tajnej organ. N. S. D. A. B. zasiedli na ławie oskarżonych w Katowicach

KATOWICE. W dniu 3 czerwca rozpoczął się wielki proces polityczny przeciwko członkom tajnej niemieckiej organizacji spiskowej,

występującej pod nazwą „National - Sozialistischer Deutscher Arbeiterbewegung”.

Co mówi akt oskarżenia?

Akt oskarżenia zarzuca Józefowi Zajacowi, ślusarzowi zamieszkałemu w Nowym Bytomiu przy ul. Niedurnego 54a, przebywającemu od 15 lutego 1936 w więzieniu karnym w Katowicach, tj. od chwili likwidacji NSDAB i 118 towarzyszyom zbrodni z art. 97 § 1 k.k. a nadto Józefowi Zajacowi, Ottonowi Berneckerowi, kotlarzowi, zamieszkałemu w Chorzowie, przebywającemu w areszcie, Alfredowi Bednarskiemu, ślusarzowi, zamieszkałemu w Chorzowie, przebywającemu w areszcie, Pawłowi Biłdzie, zam. w Chorzowie, ślusarzowi, przebywającemu w areszcie, Pawłowi Mordziolowi, urzędnikowi prywat., zamieszkałemu w Chorzowie, przebywającemu w

areszcie i Leonowi Wawrzynkowi, tokarzowi, zam. w Chorzowie, przebywającemu w areszcie — zbrodni z art. 98 k. k., tj. porozumienie się z czynnikami działającymi w interesie obcego państwa.

W szczególności oskarżony Józef Zajac od roku 1934 do dnia 14 lutego 1936 r. w Katowicach, w Chorzowie i innych miejscowościach górnośląskiej części województwa śląskiego wszedł w porozumienie z innymi osobami należącymi i czynnie współpracującymi w tajnej organizacji pod nazwą „National-Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung”, której

celem i dążeniem było oderwanie polskiego G. Śląska od państwa polskiego i przyłączenie go do Niemiec

Pozostali, tj. Otton Bernecker, Alfred Bednarski, Paweł Biłda, Paweł Mordziol, Leon Wawrzynek i Jan Dziendziel w celu oderwania części obszaru państwa polskiego, porozumiewali się jako czynni członkowie wspomnianej tajnej organizacji z osobami działającymi w interesie obcego państwa, przez to, że osk. Józef Zajac z końcem roku 1934 przy współudziale nieżyjącego już dziś Pawła Maniury zredagował i wysłał do kanclerza Rzeszy niemieckiej Hitlera pismo, w którym zaświadczając go o powstaniu organizacji NSDAB na polskim Śląsku, prosił o wyrażenie jego zgody i uznanie organizacji, dalej w ciągu roku 1935-go trzykrotnie konferował z urzędnikiem niemieckiej policji kryminalnej Baronem w celu nawiązania kontaktu organizacji NSDAB z kierownikami narodowo-socjalistycznej partii robotniczej w Bytomiu oraz w celu wpłynięcia na przyspieszenie załatwienia sprawy w związku z zajęciem przez policję niemiecką drukarni legitymacji członkowskich organizacji NSDAB.

Oskarżeni Bernecker, Bednarski, Biłda, Mordziol, Wawrzynek i Dziendziel w grudniu 1935 i w styczniu 1936 uczestniczyli w delegacjach członków organizacji NSDAB do urzędnika niemieckiej policji politycznej Ryszarda Kozuba, aby za jego pośrednictwem wyjednać zatwierdzenie władz państwowych niemieckich dla działalności i celów organizacji NSDAB.

Skolei zostały odczytane obszernie motywy aktu oskarżenia,

które miejscami brzmią wprost rewelacyjnie.

W ciągu roku 1935 władze bezpieczeństwa na terenie województwa śląskiego zaobserwowały wśród ludności niemieckiej znaczne ożywienie życia organizacyjnego. Ponieważ zjawisku temu towarzyszyły powtarzające się i z różnych źródeł pochodzące pogłoski o rzekomo nastąpić mającym na G. Śląsku plebiscytem po wygaśnięciu konwencji genewskiej w roku 1937, to już po upływie tego czasu Górny Śląsk automatycznie przypadnie Niemcom itp.

fantastyczne wieści dezorientujące ludność,

zwrócono baczną uwagę na przyczyny i źródła tych wieści. Szczegółowe wywiady doprowadziły wkrótce do pozytywnych rezultatów.

W sierpniu 1935 r. uzyskano pierwszą wiadomość, że w okolicy Rudy Śl. i Nowego Bytomia w pow. świętochłowickim tworzy się ściśle zakonspirowana organizacja pod nazwą NSDAB, której organizatorem i kierownikiem jest Paweł Maniura z Nowego Bytomia. Dalsze badania i ściśle poufne dochodzenia dostarczyły materiału informacyjnego i dowodowego, dostatecznego, aby w dniu 14 lutego 1936 r. można było przystąpić do likwidacji tej organizacji. W świetle dowodów zebranych przed likwidacją tudzież dowodów uzyskanych w toku śledztwa stan faktyczny przedstawiał się następująco:

zapewniał przywódcom i organizacji większą konspirację,

gdyż zwyczajni członkowie znali tylko nazwiska tego osobnika, których ich zwerbował, oraz z widzenia jedynie współuczestników zebrań, natomiast nie wiedzieli nazwisk dalszych członków i przywódców.

Szczególną uwagę zwracali przywódcy organizacji na to, by do niej werbować możliwie

największą ilość b. żołnierzy frontowych armii niemieckiej. (Frontkämpfer).

Członkowie organizacji obowiązani byli do uiszczania składek po 1,10 w czem się mieściły koszty legitymacji, ponadto każdy składał po 2 fotografie, poczem wygotowywano numerowane legitymacje. Legitymacje te dla bezpieczeństwa przechowywane były wraz z fotografiami zagranicą w Bytomiu-Rozbaroku u niejakiego Nowaka Karola, obywatela niemieckiego.

W organizacji nie posługiwano się nazwiskami, lecz numerami legitymacyjnymi.

Jak rozwijała swą działalność N. S. D. A. B.

Data powstania organizacji NSDAB na Śląsku przypada na maj 1934 r., kiedy to Paweł Maniura, który później popełnił samobójstwo w areszcie śledczym w Chorzowie, nakłonił do współpracy z nim osk. Zajac i odebrał od niego w jego mieszkaniu przysięgę. W jakiejś 2 tygodnie po tym fakcie odbyło się pierwsze zebranie nowo zwerbowanych członków organizacji w liczbie około 10, również w mieszkaniu Zajaca w Nowym Bytomiu. Dalsze zebrania odbywały się w miarę zgłaszania się nowych członków, werbowanych systemem łańcuchowym przez członków już przyjętych i zaprzysiężonych. To werbowanie członków odbywało się w sposób ściśle zakonspirowany. Starano się przestrzegać zasady, aby członkowie poza zebraniem, na którym składali przysięgę,

nie wiedzieli o dalszych ogniwach organizacji,

sięgających zarówno w górę do przywódców, jakoteż w dół do poszczególnych członków. Każdy członek miał obowiązek ściągać nowych członków z pośród osób znanych i bezwzględnie zaufanych. Wiadomości o zwerbowaniu nowych ludzi podawał członek temu osobnikowi, który jego do organizacji zwerbował. Taki system

Specjalny ceremoniał przy przyjmowaniu członków

Z przyjęciem nowych członków do organizacji złączony był specjalny ceremoniał. Do zgromadzonych kandydatów przemawiał w pierw Maniura, już to później któryś inny z kierowników zagajając zebranie o-

krzykiem: „Heil Hitler”. Następowal krótki referat o celach i zadaniach NSDAB. Zmarły w toku śledztwa Maniura Paweł na tę okoliczność zeznał dosłownie:

„Jako jednym z głównych zadań DNSAB, było przyłączenie Górnego Śląska spowrotem do Niemiec, o czem na każdym zebraniu mówiłem. Po moim przemówieniu wzywałem wszystkich obecnych do złożenia przysięgi na wierność tej organizacji a

przedewszystkiem Hitlera. Przysięgę składał każdy członek z osobną w ten sposób, że powtarzał zamyką ręką przysięgi. Jako świadkowie do tej przysięgi stawali Zajac i Kobiela. Kobiela przysięgł ze sobą opaskę ze swastyką hitlerowską, którą w czasie składania przysięgi wkładano składającemu przysięgę na lewą rękę powyżej łokcia. Po złożeniu przysięgi podawałem każdemu z

osobną rękę, i przyjmowałem go w brunatne szeregi.

W okresie pierwszych kilku miesięcy istnienia NSDAB, nowych członków przyjmował i zaprzysięgał sam Maniura. W miarę wzrostu organizacji Maniura do spełniania tej funkcji upoważnił także Józefa Zajacę, Gerharda Nikolajczyka i innych z Nowego Bytomia, w końcu gdy organizacja w ciągu roku rozwinęła swą działalność także na terenie Katowic, Maniura zamianował tak zwanych „Kreisleiterem” osk. Przyklinga Karola a jego zastępcą Penthera Karola z prawem przyjmowania i zaprzysięgania członków. Od tej pory

akcja werbunkowa tajnej organ. N. S. D. A. B. w pow. katowickim

doznała znacznego wzmocnienia. Na zebraniach w powiecie katowickim wygłaszał przemówienia przeważnie osk. Przykling, a czasem Langner Józef, Mrozek Jan, a w niektórych wypadkach osk. Penther Karol.

Mimo, że już w treści roty przysięgi każdy członek zobowiązywał się do ślepego posłuszeństwa i najzupełniejszego wypełnienia obowiązku „Bis in den Tod” i pod tą samą przysięgą zobowiązywał się milczeć aż mu „Führer” język rozwiąże, na każdym zebraniu osobno przypomniano członkom ten obowiązek.

W związku z tem utworzono w łonie organizacji, organizacyjny sąd kapturowy tak zwany „Fehmegericht” dla zdrajców. Maniura wykonał wyrok zamianował Moczyskę Jana.

Stan organizacji NSDAB w miesiącu grudniu 1935 r. przedstawia Maniura Paweł w sposób następujący:

„Ja byłem Führerem czyli „Gauleiterem” na wojew. śląskie, następnie było dwóch

„Oberkreisleiterów” a to Zajac Józef i Nikolajczyk Gerhard”. Zajacowi podlegały prace organizacyjne w powiecie świętochłowickim i częściowo katowickim jak miejscowości: Bielszowce, Kochłowice, Halemba, Nowa-Wieś oraz w powiecie pszczyńskim i rybnickim. Nikolajczykowi natomiast prace organizacyjne w powiatach: Katowice, Tarnowskie-Góry, Lubliniec oraz północnej części powiatu świętochłowickiego jak Piekary Śl., Brzeziny, Brzozowice - Kamień i Dąbrówka Wielka. W Chorzowie funkcje „Oberkreisleitera” pełnił oskarżony Bednarski.

Grupy NSDAB. istniały

w następujących miejscowościach:

Nowy-Bytom, Nowa-Wieś, Pawłów-Kończyce, Katowice, Załęże, Katowice-Karbova, Mysłowice, Piekary Śl., Tarnowskie-Góry, Lubliniec, Ruda Śl.

Według zeznań niektórych współorganizatorów NSDAB, na terenie wojew. śląskiego

zaprzysiężono rzekomo około 15.000 członków

Cyfra ta oczywiście nie jest stwierdzoną ponad wątpliwość. Z faktu jednak podanego przez Maniurę, że wiadomo mu, iż wypełnił około 1000 legitymacji, że sam oskarżony

Styletz przewiózł do Niemiec około 700 legitymacji, wynika, iż organizacja jednak liczyła kilka tysięcy członków, prawdopodobnie około 10.000.

Cel organizacji N. S. D. A. B.

Z uwagi na to, że organizacja była najściślej tajna — w łonie jej stosowano najbardziej idące środki ostrożności, unikano wszelkiej korespondencji, nie spisywano żadnych protokołów, ani też nie posługiwano się piśmennymi statutami.

Z pewnych dokumentów wysyłanych do Niemiec przez osk. Pilorza Karola, które dostały się w ręce polskiej policji, wynika, że zasadniczym celem tajnej organizacji było oderwanie Górnego Śląska od Polski i przyłączenie

go do Niemiec. Okoliczność ta nie została zaprzeczona przez żadnego z oskarżonych.

Wogóle niespornym jest, że na ten temat mówiono na każdym zebraniu. Na jednym z zebrań Maniura zaznaczył, iż akcja NSDAB, może być porównana z akcją Niemców w Saarze przed przyłączeniem jej do Niemiec. Na innym zebraniu Maniura, zainteresowany przez jednego z oskarżonych, oświadczył, że organizacja będzie działać w konspiracji dopóty, dopóki nie będzie liczyła 50.000 członków. Wówczas

wystąpi na jaw i zażąda bądź nowego plebiscytu, bądź też zorganizuje zbrojne powstanie

Stać się to miało po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej, t. j. w roku 1937. Wszyscy mieli nie ustawać w pracy dopóty, dopóki sztandar niemiecki nie będzie powiewał na t. zw. Kącie Trzech Cesarzy pod Mysłowicami. Co do broni, to Maniura zapewniał, że członkowie NSDAB, nie potrzebują się o to starać. Zapewniał on, iż sam tę sprawę załatwi, kiedy nadejdzie czas.

Z pomocą miały im rzekomo przyjść wojska niemieckie, rozlokowane nad granicą od Raciborza do Brzezin w zakapturowanych obozach pracy.

Osobny rozdział uzasadnienia stanowi

sprawa porozumienia się członków N. S. D. A. B. z pewnymi czynnikami państwa niemieckiego

Z całą stanowczością stwierdzić należy, że urzędowe czynniki niemieckie poinformowano o fakcie istnienia organizacji NSDAB, na terenie polskiego G. Śląska, o jej działalności i celach, ponieważ:

- do kanclerza Hitlera przywódcy organizacji Maniura i Zajac pisali specjalny memorjał w sprawie NSDAB.
- Pilorz z tow. napisał w tej sprawie pismo do Rejencji w Opolu,
- Pilorz i inni informowali o organizacji NSDAB. Konsulat Generalny Niemiecki w Katowicach, żądając w tej sprawie urzędowych wyjaśnień, których im też udzielono w tym sensie, iż władze niemieckie nie znają takiej organizacji.
- członkowie organizacji NSDAB, obywatele polscy, zamieszkałi na terenie woj. śląskiego, w większych nawet grupach przybywali do Bytomia, gdzie zwłaszcza w miesiącach od grudnia 1935 r. do lutego 1936 r. odbywało się masowe zaprzy-

szanie nowych członków w świetlicach wojskowych organizacji hitlerowskich, których członkowie umundurowani legitymowali wchodzących, a osobnicy w mundurach oficerów szturmówek odbierali przysięgę organizacyjną.

c) Urzędnicy niemieckiej policji politycznej w Bytomiu utrzymywali częsty kontakt z przywódcami i poszczególnymi członkami NSDAB., przyjmowali delegację i członków obywateli polskich, chcących wyjednać za pośrednictwem tych urzędników aprobatę władz niemieckich dla ich działalności na terenie Polski. Usiłowania przywódców NSDAB, szły w tym kierunku, aby oficjalne czynniki niemieckie uznały organizację i dały swoje placet, a ewentualnie i pomoc, działalności oskarżonych, zmierzającej do oderwania Śląska od Polski.

(Dalszy ciąg na stronie 6-ej)

*) Art. 97 kk. mówi o spisku w celu popełnienia przestępstwa z art. 95, § 1 kk. Art. zaś 95 kk. brzmi: Kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub oderwać część jego obszaru, podlega karze więzienia na czas niekrótszy od lat 10 lub dożywotnie albo karze śmierci. Art. 98 kk. z którego oskarżonych jest 7 osób mówi o porozumieniu się w celu popełnienia zbrodni wspomnianego już art. 95 kk.

Hej ramie do ramienia!...

Chyba już najwyższy czas przetrzeć sobie oczy i spojrzeć dookoła siebie! Nasi sąsiedzi na zachodzie po kilkunastoletnich wahających się rządach przeszli ponownie do ofensywy, ofensywy bezwzględnej, nie przebiegającej w środkach, a wal ucisku coraz mocniej gniecie naszych braci, pozostałych pod ich rządami.

Wracają znów czasy Bismarcka, czasy Hakaty, gdy wszystko, co tęgęło polskością było — a w obecnej chwili jest wrogię, skazane na zagładę.

Czytamy codziennie o chrztach miejscowości polskich na Śląsku Opolskim, Warmji, Mazurach, a szkoły polskie co rok zmniejszają się, a co dopiero mówić o organizacjach polskich — to wogóle nie istnieją.

W Niemczech zapanowała jedność celów i dążenie do odebrania tego, co sprawiedliwość dziejowa wyłączyła z ich granic, a więc i Pomorza, tej-prastarej i mocno krwią zroszonej ziemi, wydartej ongiś z rąk krwiożerczego zabójcy krzyżackiego.

Przypomnijmy sobie czasy rządów niewoli, czasy ucisku, kiedy każdy z nas krył się z modlitwą i językiem ojczyznym, aby uniknąć prześladowań.

Jakże inaczej czują się dziś kolonisci niemieccy, pozostali w Polsce!

Na rynkach miast pomorskich słychać język niemiecki, a ludność nasza bardzo chętnie prowadzi z nimi rozmowy, aby nie sprawiać im trudności w sprzedaży, a nawet niektórzy abonują ich miejscowe gazety, tłumacząc się, że chcą wiedzieć co myślą i by nie zapomnieć ich języka.

Organizacje niemieckie w wolnej Polsce czują się tak dobrze, jakby były w Rzeszy niemieckiej, a jesteśmy świadkami, jak ich „Jung Deutsche Partai” czy też inne umundurowane po hitlerowsku, dają znać swym braciom o swej gotowości i czekają tylko na zew.

Otrząsnijmy się wreszcie z martwoży, opieszałości, narzekania na kryzys, na złe czasy, obudźmy się z tej drzemki, niemocy, boć gorsze czasy już przeżywalismy, zakasmy rękawy, chwycimy się za bary z różnymi kryzysami i stańmy do pracy na zagórze ojczystym.

Niech zgina między nami waśnie, bojaźń przed bóstem germańskim, niechaj zniknie podział na tybulców i przybyszów, a pamiętajmy, że jesteśmy braćmi, polskim narodem, dziećmi z jednego pnia, który ma wiele do zdziałania.

Niezgoda, zawiść, liczenie na obcą pomoc Polskę zgubiła, a więc przypomnijmy sobie to i odrzućmy te stare nasze przyzwary.

Hasłem naszym dziś jest potężna, silna Polska, a więc każdy Polak winien pamiętać, że tylko silne organizacje społeczne są wyrazicielem tego, że młodzież nasza winna się znaleźć w organizacjach, które mają za zadanie ówczesne ciało do walki, a serca do miłości Boga i Ojczyzny.

Pokażmy naszą tężyźnię siły, mocy, pokażmy naszą miłość Ojczyzny, pokażmy, że nie usnęliśmy w błogim śnie, a zawsze jesteśmy solidarni i silni, gdy wróg wewnętrzny zaczyna głowę podnosić. — Okażmy że jesteśmy czujni na to co się dzieje koło nas, że jeśli chcą z nami współpracować dla Polski, to pójdziemy im z pomocą, ale biada, jeśli myślą inaczej!

Podejrzana akcja mniejszości w całej Polsce, niech pociągnie cały naród do jedności, gotowości i poświęceń dla swej Ojczyzny, a kiedy przyjdzie potrzeba „Niechaj idą jak kamienie rzucone na szaniec!”

— Pomorska wystawa turystyczna. W dniu 14 czerwca otwarta zostanie w Toruniu pomorska wystawa turystyczna, która następnie wędrować będzie po wszystkich miastach Polski. Wystawa obejmie podobizny zabytków sztuki i architektury świeckiej i kościelnej, starej i współczesnej, modele okrętów polskich, akwarjum morskie oraz ekspozycje etnograficzne.

Rozprawa przed 115 oskarżonym

KATOWICE. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem obrzany proces przeciw tajnej dywersyjnej organizacji „narodowo-socjalistycznej niemieckiej organizacji robotniczej” (National Sozialistische Deutsche Arbeiter-Bewegung) o zbrodnię stanu, rozpoczął się we środę, dnia 5 czerwca o godzinie 9,45 rano w sali nr 89 w sądzie okr. karnym w Katowicach.

Już przed godziną 8-mą rano pod gmachem sądu przy ul. Mikołowskiej zgromadził się tłum osób, przeważnie rodziny oskarżonych.

O godzinie 9-tej rano poczęto sprowadzać oskarżonych z więzienia na salę rozpraw. — Oskarżeni zajmowali miejsca w 10-ciu rzędach przygotowanych ławach, pilnowani przez licznych posterunkowych. Z powodu szczupłości sali na rozprawę publiczności nie wpuszczono. Stół sprawozdawców obłożony jest przez dziennikarzy polskich i niemieckich. Dziennikarze tłoczą się przy stole, jak śledzie w beczce. Przy stole obrońców zajęli miejsca obrońcy z urzędu adwokaci Arendt, Daab i Kwiatek.

Wprowadzanie oskarżonych na salę trwało przeszło pół godziny. Zajmowali oni miejsca według kolejności numerów, pod jakimi figurują w akcie oskarżenia. O godz. 9,45 zjawili się na sali trybunał w składzie: przewodniczący s. s. ap. dr Zdzisław Arzt, wotanci sędziowie: Herwy i Głowacki. Sędzią zapasowym jest sędzia Kaucki z Mysłowic. Oskarża prok. sądu okr. dr Początek.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący dr Arzt odczytuje listę oskarżonych i odbiera generalja. Okazuje się, że

na 119 oskarżonych nie zjawili się czterej,

odpowiadający z wolnej stopy. Są to: Paweł Kubanek, Franciszek Juraszek i Adolf oraz Józef Długajowie. Na wniosek prokuratora sprawy ich wyłączone, będą za nimi rozpisane listy gończe. Rozprawa toczy się zatem przeciw 115 oskarżonym.

Głównymi oskarżonymi są: Józef Zajac, Otto Bernecker, Alfred Bednarski, Paweł Blinda, Jan Dzięziel, Paweł Mardziol i Leon Wawrzynek.

Przy odbieraniu generalji okazuje się, że oskarżeni są Górnoślązakami, przeważnie katolikami, pochodzenia polskiego, władają doskonale językiem polskim. Są to przeważnie starsi robotnicy, weterani armii niemieckiej z czasów wojny światowej.

Na 115 oskarżonych jest zaledwo 15 Niemców, reszta to Polacy, o czym świadczą nazwiska takie jak: Badura, Moczygęba, Kalinowski, Cebula, Bożek, Kita, Michalski, Mierzwa, Jarczyk itd. Z oskarżonych tylko Kilorz urzędnik prywatny oświadcza, że „woli zeznać po niemiecku”, zaś osk. Paweł Patalong podaje, że urodził się w Dąbrowie Górniczej, był za szpiegostwo karany 5-letniem więzieniem w Starogardzie, a obecnie wstąpił do tajnej organizacji, jako „rodowity germanin”. Z kolei wotant sędzia Herwy odczytuje akt oskarżenia, co trwało dłuższy czas. W międzyczasie na salę rozpraw przybywa przez sądu apel. w Katowicach dr Frenkl i polscy członkowie komisji mieszanej, przysłuchujący się rozprawie. Proces trwa.

Negus przybył do Londynu

LONDYN. Dnia 5. 6. o godz. 15-tej wylądował w Southampton Negus wraz ze swą. W porcie, gdzie byli obecni członkowie poselstwa abisyńskiego nie urządzono żadnego oficjalnego przyjęcia, poza manifestacją zgotowaną przez grupę sympatyków Abisynji.

Negus przybył na dworzec Waterloo o godz. 16.55.

SOUTHAMPTON. Negus oraz jego rodzina i świta przebywali na pokładzie statku „Oxford” do chwili opuszczenia go przez pasażerów. Wtedy dopiero zniósł bagaż Negusa, składający się ze skrzyń wypełnionych złotem i umieszczono go na specjalnym, strzeżonym przez detektywów furgonie. Jak przypuszczają, Negus wiezie 22,000 funtów w sztabach złota. Po opuszczeniu statku Negus zajął miejsce w przystrojonym kwiatami wagonie i odjechał w kierunku Londynu.

DZIENNIKARZE U NEGUSA.

LONDYN. Dnia 4. 6. rano cesarz Haile Selassie przyjął przedstawicieli prasy. Cesarz nie wygłosił przemówienia. Oświadczenia jego odczytał sekretarz.

Viekról Abisynji przybył do Włoch

RZYM. Dnia 5. 6. o godz. 9-tej przybył do Neapolu na okręcie „Arborea” Marszałek Badoglio, wiekról Abisynji, powitany entuzjastycznie przez ludność oraz przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i duchownych. Bezpośrednio z Neapolu marszałek Badoglio odjechał koleją do Rzymu, gdzie przybył o godz. 15-tej. Na dworcu rzymskim oczekiwali go szef rządu Mussolini, wszyscy członkowie rządu, prezydenci senatu i parlamentu, biskup połowy Bartolomei oraz szwadron lansjerów królewskich ze sztandarem i oddział karabinierów. Na placu przed dworcem zgromadzili się wszyscy oficerowie garnizonu rzymskiego, różne formacje faszystowskie oraz tłumy publiczności. Marszałka Badoglio wysiadającego z pociągu przy dźwiękach fanfar powitał serdecznie Mussolini, który zjawiał się na dworcu w mundurze dowódcy milicji faszystowskiej. Następnie marszałek Badoglio odjechał do Grand Hotelu samochodem wśród entuzjastycznych okrzyków tłumów. Ceremonia powitania marszałka Badoglio miała charakter ściśle wojskowy.

Wraz z marszałkiem Badoglio przybyła do Rzymu jego małżonka

Haile Selassie m. inn. powiedział: „Nigdy nie pragnęliśmy wojny, która została nam narzucona. Mieliśmy zaufanie do uroczystych zobowiązań traktatowych. Nie wierzyliśmy, iż należy przygotować się do wojny by zachować korzyści pokoju.

Pakt Ligi Narodów nie może być zniszczony nie oddając ludzkości pod panowanie zasady siły wbrew prawu”.

PRZYJĘCIE U POSŁA ABISYŃSKIEGO.

LONDYN. Reuter dowiaduje się, że korpus dyplomatyczny nie widzi żadnych trudności w sprawie przyjęcia zaproszenia posła abisyńskiego na sobotę do poselstwa abisyńskiego.

Jak wiadomo, na przyjęciu tem będzie obecny Haile Selassie.

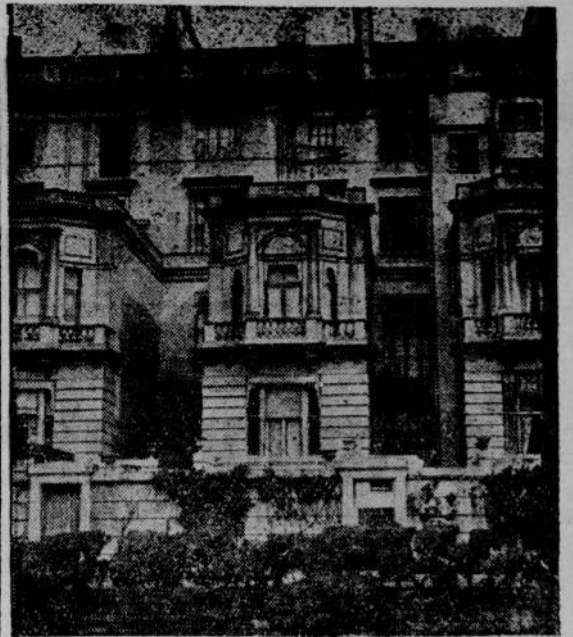
LONDYN. Negus zachowuje daleko idącą dyskreję co do swoich najbliższych zamiarów. W gazecie „Star” ukazał się wywiad z jednym z członków poselstwa abisyńskiego, który oświadczył co następuje: „Cesarz musiał przybyć do Londynu incognito, nie korzystając z należnych panującemu honorów. Mam nadzieję, że dziś wieczorem lub jutro cesarz odbędzie rozmowę z min. Edenem”.

Golub

DZIECI MARJI.

Z okazji dziesięciolecia swojego istnienia Stow. Dzieci Marji w Golubiu urządziło w niedzielę, dnia 24. bm. w sali Domu Miejskiego piękną wieczornicę. Scena była cudnie udekorowana i jak w miesiącu bzu przybrana przesłaniem kwiatowym bżem. Wśród odurzających swoim zapachem kwiatów — ustawiona była figura Matki Boskiej, nad którą powiewał sztandar Towarzystwa. Tak miłą dekorację zawiązujemy zabiegom p. Marjana Jordana, który przez cały wieczór reżyserował. Nigdy on w podobnych wypadkach Dzieciom Marji cennej swojej pomocy nie odmawia, chcąc razem z nimi wziąć udział w służbie Niepokalanej.

Uroczystość zagała nowa prezesa p. Stefania Kowalska, witając licznie zgromadzonych serdecznymi słowami. Podczas Akademii członkinie Stowarzyszenia z uczuciem zadeklamowały okolicznościowe wiersze, a mianowicie: p. Jadwiga Sługawkowa „Wielki hufiec nasz”, a p. Stanisława Kamińska „Niepokalana”; p. Golaszewska „Ja Ciebie Kocham”. Dobrze też się udały występy chóru pod batutą p. Wiktora Sobczaka z dwoma piosenkami na dwa głosy żeńskie: „Pod sztandarem Matki Boskiej” (Feliksa Nowowiejskiego) i „Królowej swej ja wierność przysięgałam”. Dzieci Marji pokazały, że zdolne są i ładnie zaśpiewać. Widać było, że tak



SIEDZIBA NEGUSA

W Londynie zakupiony został budynek, który służyć ma Negusowi jako stałe miejsce zamieszkania. Na obrazku widzimy podobiznę owego domu, stojącego przy ulicy Princes Gate 5 Knightsbridge.

INSPEKCJA P. WOJEWODY.

Pan Wojewoda Pomorski, Stefan Kirtiklis, wyjechał na kilka dni celem osobistego przeprowadzenia lustracji powiatów wschodnich województwa Pomorskiego, przyczem w dniu 7 czerwca weźmie udział w święcie W. F. i P. W. w Nowemmieście.

Dnia 4 czerwca przybył na teren powiatu wąbrzeskiego, P. Wojewoda był w Dębowej, gdzie z członkami komitetu omawiał sprawy związane z niedzielnym świętem p. w. w Dębowej — poczem odbył z p. Starostą Kalksteinem konferencję, po której odjechał do Brodnicy.

dyrygent jak i śpiewaczki dobrze swoje zadanie zrozumieli i sumiennie piosenki wćwycyli. Punktualne i regularne ćwiczenia przy systematycznej pracy w przyszłości przyczyniłyby się mogły bardzo do dalszego wydoskonalenia się w śpiewie. Sekretarka p. Marja Kaliska w wykonaniu dalszego punktu programu złożyła obszernie sprawozdanie z dziesięcioletniej działalności Stowarzyszenia. Na zakończenie pierwszej części programu p. Marta Różycka świetnie wypowiedziała pełen humor wiersz „Raj bez mężczyzny”.

W II części odegrano z dużym powodzeniem sztukę „W opiece Marji”. Aktorki z swoich ról wywiązały się znakomicie. Małe dzieci grały dobrze.

Wysmienicie wprost uład się i spodobał ogólnie wćwiczony przez prezesek „Taniec góralek” w kostiumach z figurami i przy równoczesnym śpiewie. Publiczność nagrodziła ten występ gorącą owacją. Na scenę wyszła prezesa i serdecznie dziękowała wszystkim gościom za tak gromadne przybycie — prosząc równocześnie, by i w następnej zabawie licznie udział wzięli. — Przy muzyce i tańcu bawiono się skromnie, ale serdecznie jeszcze parę krótkich godzin. Widać było, że Stow. Dzieci Marji wśród naszych obywateli posiada dużo życzliwych sympatyków.

Ozdobnie wykonane dyplomy za gorliwą pracę w Stow. otrzymały: pp. Marja Getkowska, Zofia Cellerówna, Marja Błędowska, Bronisława Górka, Marta Sarnowska i Zofia Maliszewska.

KRATCZKI.

KRADZIEŻ PODKŁADÓW KOLEJOWYCH.

W nocy z 26 na 27 lutego b. r. jacyś sprawcy zajęli wozem na stację kolejową Galczewko i zabrali z sobą 36 sztuk podkładów kolejowych. Podczas rewizji w zagrodzie Niemca Wenka w Poćwiardowie znaleziono w kopcu cztery takie podkłady. Do zabrania ich przyznali się sprawcy w osobach Marjanny Jastrzębskiej, Jana Wiśniewskiego i Hugona Siega robotników z Poćwiardowa. Sąd jednakże nabrał przekonania o całkowitej winie oskarżonych i zasądził ich za kradzież 36 sztuk podkładów kolejowych na szkodę Skarbu Państwa Jastrzębską i Wiśniewskiego każdego na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem na dwa lata, a Siega na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym, które zawieszono mu na rok tytułem próby stosując środek wychowawczy upomnienia.

ŚCIELI I SKRADLI OLCHY Z ŁAKI.

W lutym b. r. skradziono z łaki p. Adolfa Förstera w Lisewie 6 olch. W poszukiwaniu za złodziejami znaleziono u robotnika Antoniego Karbowińskiego w Białkowie, pow. rypińskiego, dwa drzewa olchowe w dwunastu kawałkach, świeżo ścięte, co do których uszkodzony nie miał żadnej wątpliwości, że pochodzą z jego łaki. Drzewo to oskarżony Karbowiński przyjął od robotnika Dorożyńskiego współoskarżonego również w Białkowie. Za kradzież tę zasądził Sąd do rypińskiego na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym z zawieszeniem na rok próby i zastosowaniem środka wychowawczego oddania go pod odpowiedzialny dozór jego matce Janinie Dorożyńskiej. Karbowiński jako paser otrzymał jeden miesiąc aresztu, którą to karę zawieszono mu na dwa lata.

wal z pełną radością i zadowoleniem Przewielebny Ks. Proboszcz młodzież gimnazjalną, która też żegnała go z szczerem rozrzewaniem, pozostawiając w pamięci na długo te piękne przeżycia i obywatelski czyn Księdza Proboszcza.

Za ten piękny gest królewski — w imieniu Dyrekcji Gimnazjum, P. Dyr. Bulandy, młodzieży gimnazjalnej oraz Szanownego Obywatelstwa miasta Wąbrzeźna składam najserdeczniejsze żołnierskie podziękowanie „Bóg zapłać!”

Władysław Golik.

ZMIANA OBSZARU POCZTOWEGO AGENCJI PT. KOWALEWO 2

KOWALEWO. Z dniem 1 czerwca 1936 r. wyłącza się z obszaru pocztowego agencji pt. Kowalewo 2 gromadę Orzechowo z równoczesnym wcieleniem jej do obszaru pocztowego agencji pt. Ryśk.

Z Pomorza

— Toruń. Pod kółka samochodu. — W dniu 4 czerwca br. na ulicy Bydgoskiej dostał się pod samochód 13-letni Witold Rybicki, który doznał poważnych obrażeń. Po przewiezieniu go do lecznicy miejskiej stwierdzono u przejechanego krwotok wewnętrzny. Kierowcę samochodu Jabłońskiego przytrzymało do dyspozycji władz sądowych.

— Grudziądz. Zastrzelił swą żonę. W godzinach rannych rolnik Cichocki w Szumie pow. grudziądzki, idąc z żoną do pracy w polu po sprzeczce dobywszy rewolweru oddał do niej dwa strzały, raniąc ją ciężko, a następnie wystrzałem w skroń odebrał sobie życie. Ciężko raną Cichocką usiłowano przewieźć do szpitala powiatowego

w Łasinie, w drodze jednak do szpitala zmarła. Powodem tragedji były nieporozumienia na tle podziału majątku. Cichoccy pobrali się przed ośmiu miesiącami.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 28. V. 1936 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi.

Woly:

Pełnomięsiste wytuczony nieoprzeżony	60—64
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	53—56
Mięsiste tuczone starsze	46—50
Miernie odżywiane	40—44

Buchaje:

Wytuczony pełnomięsiste	58—62
Tuczony mięsiste	52—56
Nietuczony, dobrze odżywiane starsze	46—50
Miernie odżywiane	40—44

Świnie:

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	104—110
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	96—102
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	80—86
Maciory i późne kastraty	84—94

Krowy:

Wytuczony pełnomięsiste	58—69
Tuczony mięsiste	52—56
Nietuczony dobrze odżywiane	44—48
Miernie odżywiane	16—20

Cieleta:

Najprzedniejsza cieleta wytuczony	64—70
Tuczony cieleta	54—60
Miernie odżywiane	48—52
brze odżywiane	40—46

Jalowice:

Tuczony mięsiste	46—50
Nietuczony dobrze odżywiane	40—44
Miernie odżywiane	34—36

Kącik radiowy

Sobota, dnia 6 czerwca.

6.30 Audycja poranna; 12.05 Zespół salonowy Pawła Bynasa; 12.55 Znaczenie ruchu w higienie zwierząt (pog. roln.); 14.30 Muzyka lekka (płyty); 15.30 Wiadomości gospodarcze; 14.30 Orkiestra Eduardo Bianco i Adam Aston — śpiew; 15.45 „Album z Polski — audycja dla dzieci młodszych; 16.00 Koncert solistów z Kościoła Św. Piotra i Pawła, poświęcony Ks. Piotrowi Skardze; 16.40 Nasz dostęp do morza dawniej i dzisiaj — odczyt; 17.00 Rozpiewany Wiedeń — koncert w wykonaniu pięciu z Wiednia — Erna Sack oraz Jan Kiepusa; 19.00 Nasz tysiąc artystów na wiedeńskim stadionie. Transmisja program; 19.10 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu; 19.15 Orkiestra Filadelfijska pod dyr. Leopolda Stokowskiego 19.25 Koncert reklamowy. — 20.00 Włoskie piosenki w wyk. Józefa Schmidta (płyty); 20.15 Audycja dla Polaków z zagranicy „Wolny”; 21.00 Koncert muzyki szwedzkiej z okazji święta narodowego Szwecji; 21.45 Kukulka wileńska; 22.15 Wiadomości sportowe z Pomorza; 22.30 Muzyka taneczna z Ciechocinka oraz muzyka z płyt.

NIEDZIELA, dnia 7 czerwca.

8.00 Audycja poranna. 9.30 Transmisja nabożeństwa z Pl. Pofortecznego w Przemysłu z okazji Diecezjalnego kongresu Eucharystycznego. 12.05 Przegląd teatralny. — 12.15 Poranek muzyczny z Wilna. 15.00 Koncert reklamowy. 15.30 Zwiędzamy Rozgłośnie: Szkoła powsz. nr. 1 z Chełmy w Rozgłośnie Pomorskiej. 15.50 Utwory wirtuozowskie skrzypcowe i fortepianowe. 16.30 Międzynarodowe zawody konne w Warszawie. 17.00 1000 taktów muzyki. 18.00 Słuchowisko oryginalne DJABEL. — 18.50 Koncert wielkiej ork. P. R. 21.00 Na wesolej lwowskiej fali. 21.50 Utwory na altówkę. 22.00 Wiadomości sportowe z Pomorza i ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 8 czerwca.

6.00 Kiedy ranen wstają zorze. 6.05 Na dzieńdobry. 6.25 Program na dzisiaj. 6.28 Parę informacji. 6.53 Koncert. — 11.57 Sygnał czasu i helna z Krakowa. 12.05 Koncert. 14.30 Popularne zespoły orkiestrowe. (pyty).

15.30 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert z Ciechocinka. 17.30 Recital śpiewaczy Konrada Zelechowskiego. 18.00 Rozmowa z dziećmi — przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18.10 Chwilka Fr. Schuberta (płyty). 19.25 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 19.30 koncert reklamowy. 19.50 Międzynarodowe zawody konne. 20.00 Koncert orkiestry 64 pp. (Grudziądz). 20.50 Hejże na kajaki — feljton. 21.00 Koncert. 22.15 Wieczernicy — audycja oparta na motywach ludowych ukraińskich. 23.00 Muzyka taneczna.

Życie towarzysztwa

— BACZNOŚĆ K. S. „POGON”. Dziś w piątek trening drużyny piłkarskiej od godz. 5-jej. W sobotę 6 bm. o godz. 20.15 zebranie Sekcji Piłki Nożnej w lokalu druha Hoffmanna. Ze względu na ważne sprawy oraz wyjazd na mecz do Brodnicy obecność wszystkich członków konieczna. Prezes K. S. „Pogoni”.

— ZWIĄZEK REZERWISTÓW KOŁO WĄBRZEŹNO. W dniu 5 czerwca o godzinie 20-tej odbędzie się zbiórka wszystkich członków Koła Z. R. Wąbrzeźno na dziedzińcu w Starostwie, celem pobrania umundurowania. PRZYBYCIE WSZYSTKICH CZŁONKÓW KONIECZNE. Komendant i Zarząd

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie odbędzie się dziś w piątek dnia 5 czerwca w sali zebrania o godz. 20. Przybycie członków konieczne. Zarząd.

— UWAGA! KOŁO ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJ. R. P. — Z powodu święta przysposobienia wojskowego które się odbędzie w niedzielę 7 bm. w Dębowejłacie zebranie miesięczne się nie odbędzie. Członkowie którzy pragną wziąć udział w obchodzie P. W. zechcą się zgłosić w sekretariacie. ZARZĄD.

— UWAGA EMERYCI! Zebranie miesięczne Stowarzyszenia Emerytów oddział Wąbrzeźno odbędzie się we wtorek dnia 9. bm. o godz. 16 w hotelu p. Klimka. Zarząd.

— KWARTALNE ZEBRANIE CECHU FRYZJERSKIEGO odbędzie się w niedzielę dnia 15 czerwca o godz. 5 po poł. w lokalu p. Klimka (Hotel Dwór Wąbrzeski). Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szuczki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szuczka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.



P12/339

Persil i Henko

oto dwa środki,
bez których niema
prania!

OBWIESZCZENIE.

Powołując się na tutejsze zarządzenie z dn. 24 marca 1936 roku l. dz. IV — 4207 w sprawie tępienia osu i chwastów, Zarząd Miejski przypomina ponownie bezwzględne wykonanie powyższego zarządzenia.

Po dniu 6 czerwca br. obchodząc będzie pola specjalna komisja, która ma za zadanie stwierdzić kto uchylił się od wykonania zarządzenia z dnia 24 marca.

Winni niezastosowania się do powyższego zarządzenia zostaną bezwzględnie podani do ukarania.

Niezależnie od powyższego Zarząd Miejski prosi tut. obywatelstwo o podjęcie szerokiej propagandy w tej akcji, gdyż w interesie wszystkich leży, by do walki z szkodnikami roślinnymi i sadowymi przystąpili bez wyjątku wszyscy, którzy pośrednio wzgl. bezpośrednio stykają się z wymienionymi szkodnikami.

Wąbrzeźno, dnia 2 czerwca 1936 roku.
Burmistrz Schwarz

Sprzedam 57 morgowe gospodarstwo

ziemia pszenno-buraczana w dobrej kulturze w pow. grudziądzkim położone przy szosie i stacji kol. oświetlenie elektr. i 6 morg. ogród owocowy lub zamienię na mniejsze z dopłatą w Wąbrzeźnie lub okolicy.

Oferty pisemne przyjmuje adm. „Głosu Wąbrzeskiego”

Kupuję
świeże duże i czyste
jabłka
po cenie 80 gr. za m.

E. GOETZ
M. J. Piłsudskiego 33
tel. 174

Kupię
gospodarstwo
(8 - 12 morg) dobrej ziemi
Zgł. w adm. Głosu

Elewka
potrzebna od 15 bm.
maj. Pluskowsy
p. Kowalewo



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś dnia 5 o godz. 8,15 i w niedzielę dnia 7 o godz. 5, 7 i 9 Sensacja! Największy film awanturniejszy

Toreador i kobiety

Niezwykła odwaga i awanturzysta miłość toreadorów. — W sobotę z powodu zabawy kinoteatr nieczynny

Następny program polski film z Adolfem Dymszą pt. „WACUS”

Codziennie KONCERT-DANCING

HOTEL KLIMEK

Wąbrzeźno ul. Pierackiego 1. Telefon 51

TANIO
POLECA:

Obiady — Kolacje
Kuchnia Warszawska
Dla abonentów daleko idące zniżki.

OSTRZEGAM

przed kupnem gospodarstwa od p. Jana Wojciaka z Lipnicy, ponieważ tenże nie zapłacił mi reszty ceny kupna 1.800 zł

Michał Biziorek
Lisewo

Nowy dom

z ogrodem owocowym
sprzedam

Stefan Zarebski
szosa Chełmińska

Starszy urzędnik gosp. z długoletnią praktyką zamierzam jako samotny lub żonaty
Zgł. do „Głosu”

Mieszkanie

5, 4 lub 3 pokojowe z wygodami do wynajęcia.
Górska Wolności 19

Sprzedam

2 platformy nośności 100 c. 4 wozy skrzyniaste 3 cal.

Malinowski
Wąbrzeźno
Piłsudskiego 48.

Mieszkanie

słoneczne na I. piętrze 3 pokoje z kuchnią korzystnie do wydzierżaw.
Kamińska Matejki 14

Maszyna

do cięcia trawy mało używana — (f-my Otto Votd) na sprzedaż, cena 120, — zł.

Paulus — Orzechówko

Mieszkanie

słoneczne 3 lub 2 pokojowe z kuchnią do wynajęcia

Leśniewiczowa
ul. Pierackiego 20.

Sięje na moim polu przez cały rok

truciznę
Franc. Ostrowski
Myśliwiec

Potrzebny na sezon zarządca dzierżawy

stelmach-kołodziej

maj. Sitno
pow. Wąbrzeźno

Ogłoszenia

umieszczane

w „Głosie Wąbrzeskim” przynoszą
pożądany skutek